

Proszę wezwać świadka Weissblum.

(Świadek ~~Weissblum Gitel~~.)

Przew.: W jakim języku świadek chce zeznawać?

Świadek Weissblum: Po polsku.

(Świadek ^{podaj co do swej osoby:} ~~Weissblum Gitel~~, lat 30+ bielizniarka, zamężna, ^{w stosunku do stron obca:} bezwyznaniowa, ~~na wniosek stron zwolniona od przysięgi. Puczone o obowiązkach świadka~~).

Przewodn.: Żechce świadek przedstawić nam okoliczności, wśród jakich dostała się do obozu w Oświęcimiu i co może powiedzieć w sprawie, a w szczególności także o oskarżonym?

Sw.: Byłam w ruchu oporu i zostałam zaarrestowana razem z komendantem na podpunkcie. Zaprowadzono mnie na gestapo i po okropnym biciu, gdy nie chciałam powiedzieć grzili mi, że powiedzą mi za włosy, bo miałam wtedy długie włosy.

Przewodn.: Gdzie to było?

Sw.: ~~Charaix~~ W Charloix.

~~Następ~~ Naturalnie obciąłam sobie włosy. Ponieważ nie mieli co ze mną zrobić bili mnie dalej. Ale ponieważ nie chciałam nic powiedzieć, zawieźli do obozu w Belgii, skąd wyjechał ^{ona} z transportem 2000 ludzi. Z tych dwóch tysięcy pozostało nas około 200 kobiet, możliwe, że i około 200 mężczyzn także. Nie mogłam tego wiedzieć, bo była wtedy wielka panika, bito nas i szcuto psami.

Nie będę opowiadać o przybyciu naszym do obozu, o dawaniu nam numerów, bo te rzeczy są już znane.

Przybyłam na blok 10. To był blok kwarantanny. Podczas tej kwarantanny co tydzień robiono nam zastrzyki, które miał

12-ty dzień rozpraw

16/4

JL/SW

2076

miały nas chronić od chorób, ale po tych zastrzykach wszyscy dostawali gorączki i wielu z tej gorączki zmarło.

Kiedy przybyłam, było nas 950 na tym bloku, a blok był przeznaczony najwyżej na 450 osób. Spałyśmy po 10 - 12 osób na drewnianych pryzkach metr 50 długości. Nie można było nawet siedzieć. W drugim bloku były Greczynki. Rozmawialiśmy z nimi. Widziałam jak one wyglądały. Strach ogarniał jak się widziało, jak wyglądają. Były zaropiałe, wyglądały jak trędowate. ~~Wpi~~

Wody nie było, nie było co jeść, miałyśmy niby nie pracować, ale co dzień nas wyganiano do zamywania, do wynoszenia śmieci, bito nas, nie szukając za co.

Tracę wątek myśli, bo chciałabym wszystko powiedzieć na raz.

Przewodn.: Proszę, niech świadek mówi.

160
2270

17/1.

Pomiędzy tymi Greczynkami były takie, które były już w bloku 10 w Auschwitz, bo to co opowiadam działo się w Birkenau, blisko krematorium. Greczynki miały ciała pokaleczone, otwarte brzuchy. Ponieważ nie można była żadnych eksperymentów na nich robić, więc wysłano je do Birkenau. W Birkenau po odbyciu kwarantanny miały pracować, ale żadna tej kwarantanny nie przeżyła. Było to w r. 1943. Był tam wtedy obóz cygański. Było w tym obozie dziesiątki tysięcy Cyganów - umierali tysiącami. Był także obóz czeski, już po naszym przybyciu do obozu. Widziałam sama jak przybyli. Wpuszczono ich z bagażami, z rodzinami, z dziećmi małymi, nie obcinano im włosów, wpuszczono do osobnego pomieszczenia. Cieszyliśmy się, że może się coś zmienić, bo zwykle wpuszczano osobno kobiety, osobno mężczyzn, dzieci wcale nie wpuszczano. Ale po 6 miesiącach - ziaje się, że to było 6 miesięcy - wszystkich zabrano na sutę i wywieziono do gazu. To było w r. 1943.

Przew. A kiedy ich gazowano?

Sw. w r. 1944 zagazowano. Dniami i nocami płomienie wznosiły się z pieców. Po zniszczeniu Czechów na obozie, który nazywał się Teresienstadt, to samo nastąpiło z Cyganami. W r. 1944 po zniszczeniu tych dwóch obozów rozpoczęły się ogromne transporty z Węgier. Transporty te szły dniami i nocami i czekały na wpuszczenie ich do krematorium. Niektórzy myśleli, że to są fabryki, niektórzy myśleli znowóż, że to są ogromne piekarnie, gdzie pieką chleb, i szli spokojnie, bo jak nam opowiadali mężczyźni, którzy tam pracowali ^{PRZY WINDOZIE} i ~~o ludzi~~ ~~umiar~~ ~~ni~~ ~~po~~ umarłych, dawano im mydło i ręczniki, mówiąc, że idą do kąpie-
li. Było więc naturalne, że szli spokojnie, a wtedy wpuszczano ich do tych ogromnych krematoriów, gdzie tysiące tych ludzi ginęło.

Podczas mego pobytu zmuszano nas do noszenia ogromnych kamieni. Każda się uginęła pod nimi, bo to był ogromny ciężar te kamienie. Nosiłyśmy je z linii kolejowej, skąd przyjeżdżały transporty. Jedną

12-ty dzień rozpraw.

17/2.

Pamiętam taki fakt: jedna

z dziewcząt poznała w transporcie ~~swego~~ ojca i w pierwszym odruchu rzuciła się ku ~~niemu~~ niemu. Wtedy dowodzący Taube, a przy puszczać, że był przy tym i oskarżony, ponieważ był odpowiedzialny za wszystkie transporty węgierskie, on urządził te zabawy, podczas których orkiestra grała przy krematoriach, a oni upijali się i bawili, - wtedy ona powiedziała: "Wróć do swojej kommando, twój ojciec idzie do Himmelkommando i tam się wszyscy spotkacie."

Była jedna dziewczyna ^{ellaja Lymmerbaum} belgijska, którą odważyła się uciec z ~~jezusa~~ z jednym Polakiem Edkiem Galickim ze Lwowa. Po 2 tygodniach zkapano ich i zawieszono ich do bloku 11 w Auschwitz. Po ogromnych męczarniach wyprowadzono ich, aby wykonać wyrok: mieli obciąć włosy, mieli dostać ^{Kijów} 50, a potem miano ich powiesić. Zwożano cały obóz, wszyscy mieli być obecni, aby zobaczyć jak się karze takich, którzy odważyli się uciec z obozu. Ale ona nie chciała, aby mieli satysfakcję ją żywą mordować i przecięła sobie żyły żyłką. Zaciągnięto ją na rewir. Pobiegłam zobaczyć co się z nią stanie. Mieliśmy nadzieję, że ją wyleczą i kiedy dziewczęta przybiegły, że by ją zabrać, ~~xxx~~ Mandel powiedziała: "Odejdźcie precz, my ją żywą spalimy."

Mogłam bym przytoczyć tysiące wypadków. Można dzień i noc opowiadać i to byłoby za mało. Prosiłabym w imieniu wszystkich ofiar faszyzmu, aby oskarżony poniósł odpowiednią karę, chociaż nie wiem, czy to zdoła zadośćuczynić

Przew. Świadek ma opowiadać tylko o okolicznościach pobytu w Oświęcimiu.

Czy świadek pamięta o okolicznościach, dotyczących selekcji?

Św. Owszem, ja sama przechodziłam selekcję.

Przew. Może świadek powie, na czym polegała selekcja i jak była wykonywana?

17/3.

2279

Sw. Selekcja odbywała się w obozie pracy co jakiś czas, prawie co tydzień. Prowadzono nas niby to do kąpielni, choć co to była za kąpiel, bez mydła, bez ręcznika. Świeżego ubrania nie dawano nam całymi miesiącami. Każda, która była trochę za szczupła, która miała najmniejszą rankę na nodze, na ręku, czy na ciele, która miała kilka krosteczek, - każdy był zapisywany i choć ci ludzie do pracy jeszcze chodzili, ale po kilku dniach przyjeżdżali SS-mani z autami, brali numery i ^{kierowali te wsiwmarki} dawali ich do gazu. Widziałam sama, jak nocą w zimno wieziono tych ludzi z rewiru do gazu. Wszyscy chorzy, którzy stać na nogach nie mogli, wychodzili z kózek nagi i kto się nie mógł utrzymać na nogach, był zapisywany. Widziałam sama, jak jedna dziewczyna wyskoczyła z wagonu. Roszczyli ją psami, zkapali i poskali do gazu.

Ja sama byłam na rewirze, chora na tyfus. Przeszłam dwie selekcje. Na selekcji zapisywano chorych i zdrowych. ~~EMEM~~ Zdrowy był kto mógł się utrzymać na nogach, a kto był uważany za niezdolnego do pracy, po kilku dniach był wywożony. Zdarzało się i odwrotnie, że zapisywano zdrowych, albo, że kto nie był zapisany, był ^{uratowany} potem wywołany, tak że nigdy nie wiadomo, kto będzie ~~XXXXXX~~ czy ten, kto był zapisany, czy nie.

Przew. Czy przy selekcji brano pod uwagę ~~W~~ wiek osób? Czy było obojętne, czy kto jest młody, czy stary?

Sw. Brano ~~XXXXXX~~ dziewczęta bardzo młode nawet. Nie zwracano uwagi, czy kto stary, czy młody. Były dziewczęta silne nawet, ale jeżeli miały jakąś krosteczkę, były zapisywane.

Przew. Jak się odbywała selekcja?

Sw. Był lekarz, kilka SS-manek. Ja sama przechodziłam taką ~~xxx~~ selekcję: Kazano mi ręce wystawić, język pokazać i obrócić się. Umieszczono nas w rewirze na kózkach, które były zrobione na

12-ty dzień rozpraw.

JS / MD.

162
2280

17/4.

jedną osobę, a przeznaczone były przez nich na dwie osoby, a le-
żało nas 5-6 osób.

y

Biuro Udostępniania
i Archiwizacji Dokumentów

12-ty dzień

18/1

2289

Swd.: Przykrywałyśmy się jakimis czarnymi derami, które były pełne wszy i pcheł. Po bloku biegały szczury i koty, przed którymi musiałyśmy się bronić.

Przew.: Jaki procent brano z selekcji?

Swd.: Wiem, że dużo ludzi szło. W tej selekcji, w której ja byłam, więcej niż połowa. Nie wiem dobrze, bo leżałam w gorączce. Selekcja ta odbywała się w rewirze.

Robiono jeszcze Entläusung. Wtedy wszystkie chore musiały opuścić barak, musiałyśmy nagie udać się do Sauny, wszystko jedno w lecie czy w zimie, ~~musiałyśmy nago udać się do Sauny~~ ja sama przy takiej selekcji nago musiałam przejść raz do drugiego baraku, bo w tym baraku zostały te, które miały pójść do gazu.

Przy Entläusung - wyrzucano wszystkie sienniki. Ludzie do naga rozebrani musieli być na dworze, na mrozie, musiałyśmy brać zimny tusz i czekać, jak wydezynfekują bloki jakimś gazem. ^{Wz} ~~potem~~ ^{Po tej dezynfekcji w bloku} gaz okropnie śmierdział, ale wszystkie wszy zostały. Nacierano nas płynem, szmatką umoczoną nacierano głowę i wszystkie części ciała, zmuszano nas również do wejścia do wanny z niebieskim płynem, zamoczenia się aż po czubek głowy, nie dawano się nam wytrzeć i na mrozie musiałyśmy stać (aż do późnego wieczora, od rana.)

Przew.: Czy świadek zetknęła się z oskarżonym w obozie?

Swd.: Nie mogę sobie przypomnieć. Widziałam wielu takich, którzy powinni być i pewnie będą na ławie oskarżonych.

Przew.: Z personelu kobiecego, kogo świadek może wymienić?

Swd.: Starsza dozorczyńi Mandel, SS-manka Zarecka.

Przew.: Czy Mandel była bardzo dokuczliwa w stosunku

12-ty dzień

18/2

2282 164

do więźniarek?

Swd.: Nie potrzebowała bić sama. Miała inne, którym rozkazywała. Miała psy na swoje usługi. Tymi psami szczuła. Te psy wrywały kawały ciała z więźniarek. Szczuto dlatego: np. miałam koleżanki pracujące przy wysuszaniu bagna. Pracowały one po szyję w wodzie, w bagnie, w błocie. Bały się odejść od brzegu, pójść dalej. Wtedy szczuto je psami i zmuszono wejść w wodę dalej. Było to bez względu na porę roku. Z takiej komando, liczącej 100 osób wracała 80.

Przew.: Ile kobiet belgijskich było w obozie?

Swd.: Nasz transport liczył 200, pozostało ^{nas przy życiu} 11.

Przew.: Jak długo świadek była w Oświęcimiu?

Swd.: Od sierpnia 1943, do ewakuacji Oświęcimia w roku 1945.

Byłam ewakuowana do Ravensbrück i tam byłam 5 tygodni. Nie w samym Ravensbrück, ale obok, w którym były Polki^z powstania warszawskiego, były starsze kobiety; te kobiety nie pracowały, tylko codziennie dawano im coraz mniej jedzenia. Słyszałam od Lagerälteste? Reichdeutschki^{5/} ewakuowanej z Oświęcimia, która i tutaj została Lagerälteste, iż otrzymano rozkaz, iż - dajmy na to - jeżeli jest 200 w bloku, to jutro ma być 150, a jeżeli będzie 200, to sama może pójść na miejsce tych brakujących. Słyszałam, że dawano truciznę do zupy, a żeby było coraz mniej więźniarek.

Prok. Cyprian: Czy świadek wie, co się stało w końcu z tą Mają?

Swd.: Tę Maję Cymmerbaum - Mandel mówiła, że pójdzie żywcem do pieca - zabrano ją do obozu męskiego na blok 11, a potem do krematorium. Mężczyźni pracujący w krematorium

12-ty dzień

18/3

2283

pytani mówili, że ją spalili, mówili, że dwie kule wystrzelono do niej. Nie wiedzieli, czy żyła czy nie żyła, tylko musieli ją spalić.

Adw. Ostaszewski: Świadek mówił o zastrzykach. Co to za zastrzyki były i gdzie dawane?

Swd.: Dawane były w piersi. Co to były za zastrzyki - nie wiem. Nie znam się na medycynie. Mówiono, że to są zastrzyki przeciwchorobowe.

Adw.: Świadek mówiła, że kiedy więźniów selekcyjonowano to musiał być przy tym i oskarżony.

Swd.: Myślę, że musiał tam być.

Adw.: Czy to jest stwierdzenie faktu czy domniemanie?

Swd.: Ci, którzy pracowali w Schreibatubach mówili, że tymi transportami węgierskimi zajmuje się oskarżony Hoess i że on jest odpowiedzialny za transporty węgierskie.

Adw.: Czy SS-mani byli w czapkach i czy to jest ta sama osoba (wskazuje na oskarżonego), którą świadek widział wtenczas?

Swd.: Nie mogę sobie przypomnieć, czy ta czy nie. Było wielu SS-manów.

Adw.: Proces toczy się przeciwko Hoessowi. Chodzi o ustalenie, czy świadek widział Hoessa.

Swd.: Nie mogę powiedzieć z pewnością, że widziałam Hoessa.

Adw.: Jak się świadek uratowała?

Swd.: Byłam ewakuowana do Ravensbrück.

Adw.: Kiedy? Czy jak wojska rosyjskie podchodziły?

Swd.: Tego nie wiem, bo nie czytałam gazet.

2289

12-ty dzień

18/4

Adw.: Kiedy to było? W którym okresie?

Swd.: Po 18 stycznia 1945.

Adw.: W takim razie podchodziły już te wojska.

Jak się odbywał transport z Oświęcimia do Ravensbrück?

Swd.: Szliśmy po ogromnym mrozie i śniegu 4 dni bez od-
poczynku dzień i noc. Kiedy doszliśmy do jakiejś stacji -
nie wiem jak się nazywa - czekałyśmy całą noc do następnego
rana.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

12-ty dzień rozpraw.

MIN / WO.

167

~~1285~~

19/1.

Nie wiem czy to było rano przy czy po południu, bo nie orientowa-
liśmy się w czasie po tak długich męczarniach. Jeszcze muszę zazna-
czyć, że podczas tej ewakuacji widzieliśmy tysiące ludzi leżących
pokotem po obu stronach drogi, z rozstrzaskanymi głowami.

Adw. Ostaszewski: Czy z Ravensbrück przejeżdżała wam już Szwecja?

Swd: Nie, mnie zawieźli jeszcze do Malhof, potem do Leipzig.

Adw. Ostaszewski: Czy to dlatego, że nie było miejscach w tam-
tych obozach?

Swd: Prawdopodobnie dlatego, że ofensywa się zbliżała.

Adw. Ostaszewski: Nie mam więcej pytań.

Przew. Świadek jest wolny.